Źródło: RP

(http://www.rp.pl/Prawo-karne/305299933-Nie-daj-sie-nabrac-metoda-na-RODO.html?utm_source=traqli&utm_medium=email&utm_campaign=traqli_daily_with_blocks&tqid=nuSkNnd1HxABrdHseMIqPepuBINr.fAWac7zXaTN)

Nie daj się nabrać metodą na RODO

Oszuści liczą na pieniądze, nawet kilkanaście tysięcy złotych, od przestraszonych i nieświadomych.

RODO wykreowało nową formę wyłudzeń. Oszuści masowo wysyłają maile, w których zadają pytania m.in. o przeprowadzone szkolenia i posiadaną dokumentacje. W przypadku nieudzielenia odpowiedzi, grożą skierowaniem sprawy do GIODO, sądu i prokuratury. Jednocześnie oferują pomoc: audyt za 25 tys. zł, pomoc eksperta za 6 tys. zł.

– Można to potraktować jako próbę wyłudzenia i szantażu – uważa Kacper Skalski, radca prawny, wspólnik w Raczyński Skalski & Partners Radcowie Prawni Adwokaci. Zagrożenie dostrzegło również Ministerstwo Cyfryzacji, które apeluje, by nie dać się nabrać na RODO. Podaje przykłady, np. wiadomości mailowe. Wystarczy jedno kliknięcie, by uzyskać pełną ochronę i spełnić wymogi RODO – zapewnia nadawca. Tyle samo wystarczy, by dać się oszukać hakerom i zainstalować złośliwe oprogramowanie, co prowadzi do wycieku danych osobowych. Kolejne przykłady to wiadomości marketingowe, gdzie nadawca „przypomina" o obowiązku posiadania szaf pancernych, krat w oknach czy niszczarek, najlepiej od wskazanego producenta.

Tymczasem RODO nie stawia żadnych wymogów dotyczących wyposażenia biura. Naciągacze liczą na nieświadomość i wpłaty od przestraszonych odbiorców. Problem dotyczy też szkoleń personelu uczestniczącego w operacjach przetwarzania danych. Ich celem jest zwiększanie świadomości i wiedzy, nie zaś sam fakt ich przeprowadzania. Nie są obowiązkowe, a egzaminy na inspektora ochrony danych i związane z tym certyfikaty nie istnieją. Jak reagować na wyłudzenia? Eksperci zgodnie wskazują: większość z tych prób możemy zignorować, nie otwierając załączników i nie klikając w podejrzane linki. Można też zgłosić skargę do Urzędu Ochrony Danych Osobowych, a nawet złożyć zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa do prokuratury. – RODO-trolle chcą zarobić, wykorzystując strach, niewiedzę lub błąd – mówi radca prawny Paweł Ludwiczak. I dodaje, że jesteśmy zobowiązani udzielać informacji tylko w razie kontroli prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych. – Nie należy udostępniać osobom trzecim polityk bezpieczeństwa i instrukcji zarządzania systemem informatycznym – podkreśla. Jakie sankcje grożą oszustom? – Nawet od sześciu miesięcy do ośmiu lat pozbawienia wolności gdy wyłudzenie spełnia przesłanki oszustwa – mówi Ludwiczak.